

ONI NAM POMAGAJĄ
– dodatek specjalny str. 13-16

DODATEK
na
WYBORY

NIEPEŁNOSPRAWNI TU *i* TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

PAŹDZIERNIK

6/65/2014

**MODELKA
NA WÓZKU**
– to możliwe
str. 4-5



Ale przychodnia str. 3



Przełamują stereotypy str. 8-9

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze rozpoczęła XVII rok akademicki

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego odbyła się 6. października w reprezentacyjnej auli rektoratu uczelni. Profesor Tomasz Winnicki, rektor-założyciel Szkoły oraz współpracujący z nią lekarz-społecznik mgr Andrzej Rojek, zostali uhonorowani przez mgr Grażynę Malczuk, wiceprzewodniczącą Sejmiku i równocześnie Kancelarz KPSW *Honorową Złotą Odznaką Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego*. Pani Beata Pawłowicz, kurator dolnośląska odznaczyła *Medalem Edukacji Narodowej* nauczycieli akademickich: mgr Idę Baj, dr Beatę Telązkę, prof. Stefanię Walasek i dra Leszka Albańskiego. Trzy studentki, za wybitne wyniki studiów, otrzymały nagrody Wicemarszałka Województwa Dolnośląskiego *Najlepszy Dyplom Roku* wręczone przez wiceprzewodniczącą Sejmiku Dolnośląskiego mgr Grażynę Malczuk oraz Rektora KPSW, prof. Henryka Gradkowskiego.

Wykład inauguracyjny, na temat „Marzenia a rzeczywistość” poprowadził generał Mirosław Hermaszewski, pierwszy Polak, który odbył lot w kosmos.

KPSW, w oczekiwaniu na uaktywnienie unijnych środków nowej perspektywy finanso-

wej (2014-2020), przygotowuje projekt *Letnia Szkoła Wyrównania Szans*, skierowany do młodzieży, która ma fizyczne i psychiczne bariery podjęcia studiów wyższych. Ma on, w zamyśle, obejmować dwie wakacyjne formy uporządkowania i podniesienia wiedzy, zwiększające szanse pomyślnego podjęcia i kontynuowania studiów. Planuje się miesięczne kursy w okresie



lipiec-sierpień dla uczniów po drugiej klasie licealnej, ułatwiające im podjęcie bliskiej decyzji wyboru kierunku studiowania oraz we wrześniu dla absolwentów szkół średnich, poprawiające ich szanse utrzymania się na wybranych już kierunkach. KPSW zamierza prowadzić takie kursy w dwóch neofilologiach – angielskiej i niemieckiej oraz dla wsparcia studiów technicznych z matematyki i fizyki.

Gorąco zapraszamy przyszłych studentów do zainteresowania się studiami i kursami w KPSW – uczelni przyjaznej osobom z niepełnosprawnościami. Proszę odwiedzić naszą stronę domową www.kpswjg.pl

mgr Elwira Trzcielińska
Pełnomocnik Rektora
ds. Promocji KPSW



**NIEPEŁNOSPRAWNI
TU i TERAZ**



**TRIANON
POLSKA**



LSON

BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

**Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych**

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Współpraca: Stowarzyszenie „Działajmy Razem” TRIANON PL Cieszyń, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Redaktor Naczelny: Robert Zapora **Sekretarz redakcji:** Bożena Bryl-Chrząszcz

Redakcja: Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Tadeusz Siwek, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (koordynator projektu), Damian Kostka, Przemysław Kaczałko, Jerzy Ogonowski, Grzegorz Kędziara, Andrzej Koenig, Piotr Koniecznyński, Magda Weidner – dziennikarka Gazety Lubuskiej, Daria Zawadzka

Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83,

e-mail: ntit-gazeta@o2.pl

Skład i druk: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15 **Nakład 7000 egz.**

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Takiej przychodni można tylko pozazdrościć

Badali bez skierowań, kolejek i opłat

Okulista, laryngolog, neurolog dziecięcy, onkolog, urolog, badania laboratoryjne, spirometria, endokrynolog czy porady dietetyczne – wszystko bez kolejek, skierowań i opłat – taka okazja była w przychodni MCZ w Legnicy przy ul. Okrzei w sobotę 4 października. Miedziove Centrum Zdrowia zorganizowało tzw. białą sobotę chcąc uczcić rocznicę otwarcia placówki. Wykonano blisko 350 porad i badań diagnostycznych.

MCZ chciał uczcić roczną działalność medyczną przychodni w Legnicy. Z tej okazji dano pacjentom możliwość poznania oferty ośrodka zdrowia przy Okrzei 14A. Zorganizowano darmowe porady specjalistyczne, konsultacje lekarskie i badania.

– Zrobiliśmy bezpłatną akcję, by pokazać pacjentom, jak funkcjonuje nasza przychodnia. Dodatkowo zatrudniliśmy specjalistów z różnych dyscyplin medycznych. Jest m.in. neurolog dziecięcy i endokrynolog – fachowcy, do których na co dzień trudno się dostać – mówił Marek Chuchła, kierownik przychodni Miedziovego Centrum Zdrowia w Legnicy. – Początki to była ciężka praca, ale dzięki cierpliwości naszych pacjentów osiągnęliśmy cel, z którego jesteśmy dumni. Ta przychodnia w porównaniu do dawnej siedziby, to niebo a ziemia. Mówiłem już rok temu podczas uroczystego otwar-

cia, że to ośrodek zdrowia, który spełnia wszystkie wymogi ISO, ale zarazem oczekiwania coraz mocniej rozwijającej się cywilizacji. Chcemy dać pacjentom możliwość leczenia się u różnych specjalistów – Ośrodek MCZ szykuje się do podpisania nowych kontraktów z NFZ dotyczących opieki psychiatrycznej, urologicznej czy endokrynologii dziecięcej.

Podczas białej soboty pacjenci nie tylko z Legnicy, ale również pobliskich miast skorzystali z niecodziennej okazji konsultacji w poradniach specjalistycznych.

– Jestem szczęśliwy, że ten dzień nastąpił. Bardzo ciężko dostać się do urologa. W szpitalu dopiero w styczniu będą rejestrować na przyszły rok – mówił jeden z pacjentów, który skorzystał z konsultacji urologicznych. W podobnym tonie wypowiadali się inni.

Dla przychodni MCZ miniony rok był przede wszystkim czasem



Przychodnia w Lubinie jest bardzo nowoczesna

intensywnej pracy. Jak zapewnia zarząd, efekty są bardzo dobre. – Realizujemy wszystkie założenia, jakie sobie postawiliśmy. Jesteśmy zainteresowani pozyskaniem jak największej liczby pacjentów. Co najważniejsze, nasza przychodnia jest nie tylko dla pracowników KGHM, ale także dla wszystkich mieszkańców regionu. Żeby być naszym pacjentem wystarczy tylko zapisać się do nas. Nigdzie nie trzeba się wypisywać. My zajmujemy się wszystkimi formalnościami – zapewnia prezes MCZ, Edward Schmidt. – Nowoczesne leczenie i diagnostyka ambulatoryjna polega na tym, żeby w jednym miejscu od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, poprzez cały szereg specjalistów i zaplecze diagnostyczne przygotować pacjenta do skutecznego leczenia. Takie leczenie może odbywać się albo w warunkach ambulatoryjnych u nas albo też z konkretnie już postawioną przez nas diagnozą podczas pobytu w szpitalu.

Marzena Machniak
Fot. MCZ



W recepcji można uzyskać wszelkie informacje na temat przyjęć.

Modelka na wózku – to możliwe

Piękno nie przejawia się tylko w rozmiarze 90-60-90, długich nogach i blond włosach. Jak zauważa Joanna Jakuć z Zielonej Góry, piękno jest w nas. – Najważniejsze to nie bać się własnych marzeń, dążyć do ich realizacji, bo nawet małe chwile szczęścia są bezcenne – przyznaje 27-letnia modelka. Joanna od dziecka porusza się na wózku. Ale niepełnosprawność nie stała się dla niej barierą.

Łamie stereotypy, udowadnia, że pasja potrafi przenieść nas w całkiem inny świat, dodać energii i pomóc w spełnianiu nawet najszybszych marzeń. Joanna Jakuć pochodzi z Zielonej Góry. 27-latką urodziła się chora. Diagnoza brzmiała: przepuklina oponowo-rdzeniowa. Dziewczyna przyznaje, że ma szczęście w nieszczęściu. Porusza się na wózku, ale także na krótszych odcinkach może korzystać z kul. Niepełnosprawność wcale nie stała się dla niej barierą. Nie ogranicza jej. Joanna chętnie jeździ na dyskoteki, dłuższe spacery. Podróżuje, zwiedza, uprawia sport. Od kilku lat w Stowarzyszeniu Sportowo-Rehabilitacyjnym START w Zielonej Górze trenuje strzelectwo, pływa, tańczy. Obecnie jest na studiach doktoranckich



na wydziale historii na Uniwersytecie Zielonogórskim.

W blasku flesza

Jednak największą pasją w życiu Joanny jest modeling. Blask fleszy to jest to, co 27-latką lubi najbardziej. – Wtedy czuję się wyjątkowo, mogę przekazać pewne emocje, udowodnić, że piękno kryje się w nas – przyznaje dziewczyna, która ma już za sobą sporo sesji fotograficznych, czy udziałów w różnych akcjach. A wszystko zaczęło się przypadkowo. Od udziału w miss Bachanaliów w 2011 roku. Wtedy to została II Wicemiss Internautów. – Była to dla mnie niesamowita przygoda, że mogłam stanąć razem z 15 wspaniałymi dziewczynami na wybiegu, a zarazem po raz kolejny przełamać stereotyp osoby niepełnosprawnej i pokazać, że nie ma rzeczy niemożliwych – opowiada. Później Joanna założyła konto na Maxmodels. I nie żałowała. Przyznaje, że początki nie należały do najłatwiejszych. Na pierwszych zdjęciach nie ujawniała się ze swoją niepełnosprawnością i nie narzekała na brak propozycji. Później sytuacja się odwróciła, ale i tak nie zatrzymało to Joanny w dalszym działaniu. Jedną z pierwszych



sesji zafundowała sobie na urodziny. Zdjęcia opublikowała na swoim profilu na Facebooku i chwilę później otrzymała wiadomość od fundacji, która zaprosiła ją do udziału w konkursie miss. Skorzystała. I równie mile wspomina tę zabawę. – Wiem, że niektóre dziewczyny wstydzą się. Boją się, że nie zostaną zaakceptowane. Zastanawiają się, co powiedzą inni. Przez swoje działania chcę pokazać im, że nie warto siedzieć w domu. Zamykać się w czterech ścianach – przyznaje Joanna.

Pełne garści życia

– Nie warto dusić w sobie marzenia. Trzeba brać życie pełnymi garściami i dążyć do realizacji siebie. To nic nie kosztuje, a nawet małe chwile szczęścia w naszym życiu są bezcenne. Bo tego, co przeżyjemy sami, nikt nam nie jest w stanie odebrać – dodaje.

Do tej pory za większość sesji Joanna musiała płacić. –

Niestety nie spotkałam nikogo, kto chciałby zrobić mi zdjęcia za free. Dlatego też moja dalsza przygoda z modelingiem na chwilę stanęła w miejscu – opowiada dziewczyna. – Nie poddałam się jednak i zaczęłam szukać. Nawiązałam kontakt z kobietą, która prowadzi sklep z odzieżą dostosowaną do osób niepełnosprawnych. Była to bardzo ciekawa przygoda. Mogłam zaprezentować jej ubrania i pokazać, że osoba na wózku też może się fajnie i modnie ubrać – opowiada z uśmiechem.

Głowa pełna planów

Joanna zdaje sobie sprawę, że wiele jest takich dziewczyn, które boją się wejść w świat modelingu. Wpadła na pomysł, aby stworzyć agencję modelek niepełnosprawnych z terenu

województwa lubuskiego. – Na razie są to tylko plany. Cały czas szukam chętnych osób i zastanawiam się, jak zabrać się za otwarcie tej agencji. Chciałabym, aby wszystko było profesjonalnie i miało ręce i nogi – przyznaje.

Magda Weidner
dziennikarka „Gazety
Lubuskiej”

Fot. archiwum Joanny

Dołącz do niej

Joanna szuka osób z pasją, którzy wesprą ją w realizacji planów. Zainteressowanych zaprasza do kontaktu na Facebooku: Joanna Jakuć, fotomodelka z pasją.



Sodalis: Zrozumieć i wspomóc

W siedzibie jeleniogórskiego oddziału Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli odbyła się konferencja „Zrozumieć i Wspomóc. Różne problemy. Różne strategie pomocy.” Pomysłodawcą i organizatorem było nowo powstałe Jeleniogórskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sodalis.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, przybyło na nie ponad 130 osób. Poruszane przez specjalistów tematy dotyczyły interwencyjnych form i sposobów działania wobec osób doświadczających przemocy oraz uzależnionych i potrzebujących wsparcia psychoterapeutycznego. Wyłoniono m.in. kwestie szerszej i specjalistycznej diagnostyki i terapii, w tym osób z niepełnosprawnością intelektualną, chorobami psychicznymi oraz zaburzeniami odżywiania.

Wypowiedzieli się także przedstawiciele, kuratorzy MOPS-u, TKOPD-u, KSON-u, OIK-u oraz Policji. Podsumowania dokonał Andrzej Marchowski, przewodniczący Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, który zwrócił uwagę na potrzebę dobrych przepisów wykonawczych w obszarze pomocy psychospołecznej, prewencyjnej, a przede wszystkim dobrej współpracy wszystkich instytucji. Z konferencji, szczególnie

z bloku „GŁOS z MIASTA” utworzony zostanie raport, który może być pomocny w opracowywaniu programów i projektów w zakresie ochrony zdrowia psychicznego. – Konferencja cieszyła się ogromną popularnością, a słuchacze docenili jej wartość merytoryczną. Dodać należy, że udział w konferencji był bezpłatny i został całkowicie sfinansowany ze środków własnych stowarzyszenia, które podjęło już starania o pozyskiwanie środków na realizację kolejnych zadań statutowych. Przy stowarzyszeniu prowadzona jest także działalność gospodarcza, z której częściowy odpis przekazywany jest na cele statutowe – informują organizatorzy.

(Org)

Kinomaniacy bez barier

– Filmy z ilustracją dźwiękową dla osób niewidomych to przyszłość kin – mówili uczestnicy „Festiwalu Adapter. Film bez barier”. Pokaz filmów „Miś” Barei oraz „Chrzest” Marcina Wrony zorganizowała wrocławska Fundacja Katarynka w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

Inicjatywę wsparło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

– Łącznie pokazaliśmy dziesięć znanych polskich filmów, które od 1 listopada dostępne będą dla każdego na naszym portalu: adapter.org.pl. Chcielibyśmy zorganizować w tych miastach kolejne seanse – mówiła Justyna Mańkowska z wrocławskiej Fundacji Katarynka.

Podczas spotkania Tomasz Orlicz, który czytał audiodeskrypcję do filmów, opowiedział jak ciekawe to zadanie. – Lektor w tym przedsięwzięciu ma najmniej do powiedzenia. Rzecz opiera się na właściwej redakcji tekstu. Bowiem między rozmowami bohaterów trzeba się zmieścić z opisem tego, co najważniejsze na obrazie, czyli nakreślić słownie scenę oraz emocje w niej zawarte, co jest najtrudniejsze – podkreślał.

Fundacja Katarynka działa

już pięć lat na terenie Wrocławia. W jej skład wchodzić byli radiowcy, którzy na co dzień pracują głosem.

– Nagrywamy do filmów lub przedstawień teatralnych audiodeskrypcje, czyli opisy obrazu na ekranie, a dokładniej detali istotnych dla sensu i przekazu filmu oraz wątki fabularne. Odbiorca słucha tej dodatkowej ścieżki dźwiękowej na słuchawkach ze specjalnego radia. Między dialogami znajdują się więc dźwiękowe opisy zarówno scenografii, jak i choreografii. Podobnie tłumaczymy dźwięki tekstem dla osób niesłyszących. Dzięki temu osoby niewidome lub głuche odkrywają na nowo znane produkcje. Docierają bowiem do sensów, których wcześniej nie mieli możliwości odkryć – wyjaśniła Justyna Mańkowska.

– W Jeleniej Górze po raz pierwszy zorganizowano pokaz filmów dla osób niesłyszących a szkoda, bo z chęcią byśmy na nie



przychodzili częściej – powiedział Stefan Rajtar z Polskiego Związku Głuchych. – Przydałyby się też tłumaczenia najnowszych produkcji kinowych np. polskich komedii, które nie mają napisów, tak jak filmy zagraniczne. W telewizji jest teraz mniej filmów z napisami dla niesłyszących, a kiedyś nawet Teleexpress tak tłumaczono – dodał Jan Wójcik, również z PZG.

Osoby niesłyszące zgłosiły pomysł, by kolejne filmy były tłumaczone również na język migowy. Podczas festiwalu tym językiem tłumaczka posługiwała się jedynie podczas rozmowy z twórcami audiodeskrypcji. – W naszym stowarzyszeniu są osoby, które posługują się wyłącznie językiem migowym. Reszcie też jest bliższy ten język i oprócz napisów, chcieliby właśnie takiej formy tłumaczenia – stwierdziła Barbara Łuczycka, tłumacz języka migowego z PZG.

– Regularnie takie filmy puszczane są w Warszawie, czy też w Centrum Kultury Wrocław Zachodni, gdzie raz w miesiącu można obejrzeć ciekawą produkcję. Również w Teatrze Polskim można przyjść na aktualnie grany spektakl specjalnie tłumaczony dla osób ślepych i głuchych. Audiodeskrypcję można już spotkać w wielu galeriach sztuki i muzeach, we wrocławskim ZOO, a nawet na Stadionie Narodowym, gdzie ostatnio był relacjonowany na żywo mecz piłki nożnej, właśnie dla osób niewidomych – przekonywała Justyna Mańkowska.

Tekst i fot: Aga Dutkowska



Wspierają **wiarę w siebie**

Już od 49 lat stowarzyszenie to pomaga niepełnosprawnym odkryć w sobie talent. Zrzesza sportowców z całego kraju. – Dopóki starczy nam sił będziemy robić wszystko, aby pomóc i zmotywować do działania osoby, dla których los nie był łaskawy – przyznaje Danuta Tarnawska, prezes Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Zielona Góra.

To tutaj skryte w sobie osoby zmieniają się w prężnych i odważnych zawodników. Tu odradza się wiara we własne siły, powraca poczucie własnej wartości. Stwierdzenia: nie dam rady, nie mam sił, to nie dla mnie – przestają istnieć. A zastępują je treningi, coraz to lepsze wyniki oraz przede wszystkim wsparcie ze strony kolegów i koleżanek. Stowarzyszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Start Zielona Góra w przyszłym roku obchodzić będzie 50. urodziny. Od 42 lat pracuje tutaj obecna prezes Danuta Tarnawska i sama przyznaje, że nieraz była świadkiem takich właśnie zmian. – Przyszedł mały, skryty chłopiec. A po kilku latach zamieniał się w silnego, pewnego siebie mężczyznę – utalentowanego sportowca – mówi. – Naprawdę ciężko jest przełamać swoje bariery, ale kiedy jeden obserwuje postępy i zmiany swojego kolegi, czy koleżanki, zaczyna zastanawiać się. A po pewnym czasie puka do drzwi mojego biura z wiarą na lepsze jutro. Ja od razu wiem, do jakiej sekcji sportowej zapisać daną osobę – przyznaje pani Danuta.

Treningi, mistrzostwa

Zazwyczaj udaje się odkryć ukryte talenty. A rozwijać można je w ośmiu sekcjach sportowych, jak lekka atletyka, tenis stołowy, para-



kajakarstwo, piłka siatkowa, podnoszenie ciężarów, strzelectwo sportowe, pływanie, boccia. To trening za treningiem. Ćwiczenia i wspólna zabawa w duchu zdrowej rywalizacji. A później mistrzostwa za mistrzostwami. Medale, puchary, tytuły... Zawodnicy wyczynowi ćwiczą codziennie. A ci, którzy chcą uprawiać sport dla siebie, dwa – trzy razy w tygodniu. – Prowadzimy systematyczne zajęcia sportowe. Nasza wyspecjalizowana kadra trenersko-instruktorska jest bardzo zaangażowana. Doskonale wie, jak podejść do trenujących. Zna ich wymagania i potrafi im sprostać. Efektem tych działań są wartościowe wyniki sportowe osiągane przez naszych sportowców zarówno w kraju, jak i na świecie. Niejeden z naszych podopiecznych powołany został do kadry Polski w wielu dyscyplinach sportowych – opowiada z dumą prezes ZSR Start. – Do każdego członka podchodzimy indywidualnie. Wspieramy, pomagamy. Jak to w rodzinie – uśmiecha się pani Danuta. Na treningi do Zielonej Góry przyjeżdżają sportowcy nawet z Warszawy czy Krakowa. Często zdarza się też tak, że zostają na stałe, zakładają rodziny.

Sportowcy na medal!

Sukcesów na koncie członków START-u jest multum. Złote, srebrne, brązowe medale zdobyte zarówno na igrzyskach paraolimpijskich, Mistrzostwach Świata, Mistrzostwach Europy, Mistrzostwach Polski. Praktycznie nie ma miesiąca bez

wyróżnień. Na przykład w 2014 roku srebrny medal Mistrzostw Świata we wrześniu w Pekinie drużynowo zdobyli w tenisie stołowym Marcin Skrzynecki i Piotr Grudzień, w lipcu w Brandenburgii podczas Mistrzostw Europy w parakajakarstwie srebrny medal zdobyła Katarzyna Leśkiewicz a brązowy Mirosław Rosiński. Kazimierz Bysiek został Wicemistrzem Świata w strzelectwie w Suhl a Szymon Sowiński zajął IV miejsce zespołowo. Na wyróżnienie zasługują zawodnicy kadry narodowej w podnoszeniu ciężarów: Marek Trykacz, Krzysztof Czyż, którzy z roku na rok biją swoje rekordy życiowe, plasując się w czołówce Europy i kraju. Warto wspomnieć o medalach Mistrzostw Polski zdobywanych przez zawodników we wszystkich dyscyplinach sportowych, które funkcjonują w klubie.

Dołącz do „Rodziny Startowców”

Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne START Zielona Góra czeka na nowych członków. W zajęciach mogą wziąć udział niepełnosprawni z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku. Siedziba zrzeszenia mieści się przy ul. Urszuli 14 w Zielonej Górze. Chcesz rozpocząć swoją przygodę ze sportem? Nie czekaj, zadzwoń, napisz: tel./fax 68 327 0802, tel. 68 475 35 66, mail: zsr@start.zgora.pl, www.start.zgora.pl

Magda Weidner
dziennikarka „Gazety Lubuskiej”
Fot. ZSR START Zielona Góra

Lodołamacze przełamują stereotypy

W Chorzowskim Centrum Kultury odbyła się 23. października gala podsumowująca śląski etap konkursu Lodołamacze 2014. Jego laureatami są firmy, instytucje i organizacje przełamujące stereotypy i zatrudniające osoby niepełnosprawne. Organizatorem konkursu jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Jego pierwsza edycja odbyła się w 2006 roku, a od siedmiu lat honorowym patronatem obejmuje go Małżonka Prezydenta RP. Ambasadorem konkursu w regionie śląskim byli w tym roku bracia Paweł i Łukasz Golcowie.



Kapituła śląskiego etapu regionalnego Lodołamacze 2014, której przewodzi od lat Beata Tomanek, redaktor Polskiego Radia Katowice, przyznała nagrody w trzech kategoriach: Zakład Pracy Chronionej – I miejsce Centrum Kongresów i Rekreacji Orle Gniazdo w Szczyrku, Otwarty Rynek Pracy – I miejsce Higiena System, Instytucja – I miejsce Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski. Wyróżnienie Lodołamacz Specjalny otrzymał Marcin Mikulski, a Super Lodołamacza otrzymało Centrum Dzwoni w Bytomiu.

W każdej z tych kategorii przyznano trzy nagrody i wyróżnienia (tutaj nie wymieniamy wszystkich laureatów z uwagi na brak miejsca).

Centrum Kongresów i Rekreacji „Orle Gniazdo” jest zakładem pracy chronionej i aktualnie zatrudnia aż 90 osób niepełnosprawnych, w tym niewidomych i z problemami psychicznymi. Pracodawcy z Orle Gniazda powołali do życia chyba jedyny w kraju Klub Niepełnosprawnego Honorowego Dawcy Krwi „Dar Życia”. Od czterech lat Centrum Orle Gniazdo jest inicjato-

rem i organizatorem warsztatów udzielania pierwszej pomocy dla osób niepełnosprawnych „My też możemy ratować życie”.

Laureat w kategorii Otwarty Rynek Pracy – Higiena System jest ogólnopolską firmą, działa od 1995 roku w segmencie usług porządkowych i zatrudnia ponad 90 osób z różnymi dysfunkcjami. Tylko w minionym roku utworzono aż 33 stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych.

Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski zajął I miejsce i otrzymał statuetkę w kategorii Instytucja. Realizuje szerokie działania na rzecz osób niewidomych i słabo widzących. Prowadzi kilka specjalnych ośrodków edukacyjno-leczniczych dla młodzieży i dzieci niewidomych obejmując opieką kilkaset dzieci a także przygotowujących się do podjęcia pracy w takich zawodach jak masażysta, ślusarz, technik prac biurowych.

Super Lodołamacza otrzymało Centrum Dzwoni w Bytomiu działające przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Jako pierwsza organizacja rozpoczęła

działania w zakresie aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością intelektualną na najtrudniejszym, bo otwartym rynku pracy. „Jestem tu po to, byś mógł zrobić to sam” to główna maksyma trenerów pracy z Centrum.

Lodołamacza Specjalnego 2014 otrzymał Marcin Mikulski. Działa bardzo aktywnie na rzecz osób niepełnosprawnych. Założyciel i prezes Stowarzyszenia Aktywne Życie. W 2010 utworzył drużynę Rugby na Wózkach „Dragons”. Pomysłodawca i organizator „Katowickich Turniejów Rugby na Wózkach”. Współtwórca stale aktualizowanego informatora „Katowice bez barier”, za który w 2012 roku Katowice otrzymały prestiżową nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Samorząd Równych Szans”. Czynnie uczestniczy w akcji „Miejska Dżungla”, przybliżającej problemy osób niepełnosprawnych młodzieży szkolnej. Zawodowo zajmuje się realizacją dźwięku – w swoim dorobku ma opracowania do ponad 700 płyt wydanych nie tylko na scenie polskiej, pracował również nad dźwiękiem do dwupłytkowego albumu Deep Purple.

Piotr Koniecznyński



WYWIAD Z ŁUKASZEM I PAWŁEM GOLCAMI

Pomoc to wartość bezcenna

Tu i Teraz: Dlaczego zdecydowaliście się być ambasadorami takiej akcji?

Bracia Golcowie: – Bo to jest piękna, zaszczytna akcja. Kiedy dostaliśmy pierwszy list i telefon od organizatorów tego cyklu z propozycją, abyśmy zostali ambasadorami, to nie zastanawialiśmy się zbyt długo. Jesteśmy przekonani, że pomaganie drugiemu człowiekowi jest wielką wartością. Wielką wartością jest to, że pracodawcy mogą dać szczęście, uśmiech, radość. I to jest najważniejsze w tym wszystkim. Osoba, która dostaje pracę czuje się w tym momencie doceniona a zarazem też ważna, to jest istotne. Tutaj trzeba dodać, że chyba nie znamy artysty, który nie zdecydowałby się być ambasadorem takiej imprezy. Nie wiedzieliśmy wcześniej za wiele o konkursie Lodołamacze, nie wiedzieliśmy, że to aż taka skala ludzi działających, wspierających, pomagających. Trzeba to absolutnie promować, żeby świat się o tym

dowiedział, bo niestety aż tak dużo nie mówi się o sprawach dotyczących osób niepełnosprawnych. Krótko mówiąc – wielka jest przecież satysfakcja każdego z nas, kiedy widzi, że robi coś dobrego dla drugiego, przynosi komuś radość, szczęście. To jest największa istota naszego człowieczeństwa. My będziemy wszędzie w mediach nagłaśniać i zachęcać, aby pracodawcy sięgali do mechanizmów prawnych i zatrudniali osoby niepełnosprawne. Ludzie czasami nie zdają sobie sprawy,



że to nie są trudne historie, trzeba przebrnąć przez mechanizm tych różnych procedur ale na końcu tego wszystkiego jest co? Jest radość i szczęście osoby, która pracuje. Myślę, że tu nie ma barier i jest to osiągalne dla każdego przedsiębiorstwa.

Tu i Teraz: Czyli zgodzicie się ze mną, że nie ma nic piękniejszego, niż dawanie cząsteczki siebie drugiemu człowiekowi?

Bracia Golcowie: Istotne jest pokazanie, że każdy człowiek na tym świecie jest ważny. Mnie bardzo ujęła na dzisiejszej gali historia nagrodzonego Marcina Mikulskiego, który jest realizatorem dźwięku. Ujęło mnie to, że zawodnicy jego drużyny sami zaprojektowali i skonstruowali wózki, na których grają w rugby. Czasami jak się obserwuje ludzi na wózkach grających na przykład w piłkę ręczną, to widać, że oni mają więcej życia niż zdrowi ludzie po studiach. Chęć bycia, pasji, grania, cieszenia się każdą rzeczą jest niesamowita, my się tak naprawdę powinniśmy od was uczyć. Tej radości i tej fajnej energii, którą przekazujecie. To jest dla nas ważna lekcja.

Piotr Koniecznyński

Nie zabłądzić w sieci

Zgodnie z odpowiednim Rozporządzeniem Rady Ministrów, serwisy www do 1 czerwca przyszłego roku muszą zostać dostosowane do wytycznych WCAG 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines 2.0), czyli w praktyce – do potrzeb osób niepełnosprawnych. Sprawdziłem, jak sytuacja wygląda dzisiaj.

Obowiązek dostosowania stron www dotyczy wszystkich instytucji publicznych takich jak: urzędy powiatowe, miast, gmin, ośrodków pomocy społecznej, PCPR-ów, szpitali, stowarzyszeń czy fundacji. Nie dotyczy prywatnych stron internetowych finansowanych w całości ze środków własnych.

WCAG to w tłumaczeniu na język polski wytyczne dotyczące ułatwień w dostępie do treści publikowanych w Internecie. Dokument ten podpowiada, jak budować serwisy dostępne dla każdego, w tym osób niepełnosprawnych. Mówi także, w jaki sposób tworzyć dostępne treści. Wytyczne te są normą prawną wymaganą w kilkudziesięciu krajach.

Aby ułatwić przeglądanie witryny niepełnosprawnym musimy postawić się w ich sytuacji. Spójrzmy pod innym kątem na publikowaną treść. Zadbajmy o to, aby witryna spełniała wszystkie normy poprawnego tworzenia dokumentów hipertekstowych. Sprawmy, aby czytelność najważniejszych elementów (np. menu) była wystarczająca.

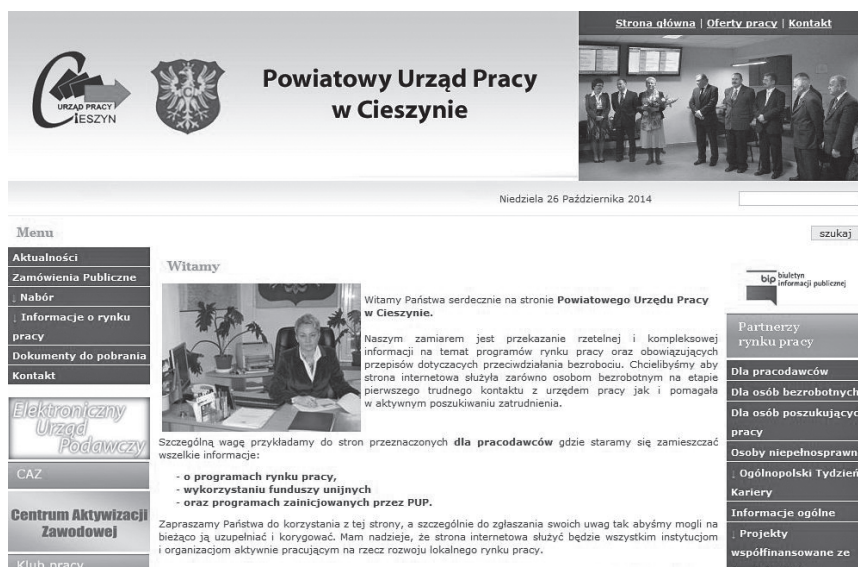
Kolejnymi ważnymi punktami są: opisywanie obrazków i ważnych przycisków za pomocą atrybutu ALT, dodawanie etykiet (label) i tytułów (title) do pól formularza, odpowied-

nia hierarchia nagłówków, możliwość powiększania tekstu na stronie (używajmy koniecznie względnych wielkości czcionki, aby umożliwić skalowanie strony również w starszych przeglądarkach za pomocą scrolla).

korzystania ze skrótów klawiaturowych oraz pracy na stronie za pomocą programu udźwiękającego dla osób niewidomych i słabo widzących.

Strona Powiatowego Urzędu Pracy w Jeleniej Górze
www.urzadpracy.jgora.pl

Strona jest już najprawdopodobniej po korekcie i jest w pełni dostępna dla osób niepełnosprawnych. Pierwszą rzeczą, która rzuca się w „oczy – słuch” jest możliwość bezpo-



Strona cieszyńskiego urzędu pracy wymaga jeszcze wielu zmian.

Spełniając te wszystkie wymogi stajemy się uniwersalni i dobrze postrzegani w wielkiej, internetowej społeczności. Pamiętajmy, że warto dokładać wielu starań, aby internet stał się uniwersalny i przyjazny dla każdego, a nie tylko dla wybranej grupy osób.

Przeprowadziłem krótką weryfikację trzech stron urzędów pracy w Cieszynie, Jeleniej Górze i Gorzowie. Szczególną uwagę zwróciłem na możliwość

średniego przejścia do wybranej informacji czy artykułu. Znajduje się to na początku strony i ułatwia niewidomemu łatwiejsze poruszanie się po stronie. Jest możliwość wybrania wielkości czcionki jak również kontrastu strony. W odpowiednim miejscu jest – tak potrzebna wielu osobom, nie tylko niepełnosprawnym – wyszukiwarka. Byłoby wskazane dołożenie w to miejsce przekazu, mówiącego dla niewidomych „wyszukiwarka”. Na po-

czątku strony można zapoznać się z zastosowanymi skrótami klawiszowymi. Niestety, nie znalazłem w żadnym miejscu zdjęcia z zastosowaniem przy nim audiodeskrypcji czyli krótkiego choćby jednozdaniowego opisu, co zdjęcie przedstawia.

Wszystkie zakładki, odnośniki czy też rozwinięcia artykułów są czytelne i działają bez zarzutów.

Muszę przyznać, że nie napotkałem na stronie większych problemów w poruszaniu się za pomocą tylko klawiatury i programu udźwiękowiającego.

**Strona Powiatowego
Urzędu Pracy w Cieszyń
www.pup.cieszyn.pl**

Tutaj sytuacja już nie jest tak kolorowa.

Na początku strony znajduje się wyszukiwarka, ale na tym się wszystko kończy. Nie ma możliwości zmiany wielkości czcionki przez osobę słabo widzącą czy starszą, nie znalazłem miejsca, gdzie dokonuje się zmiany kon-

trastu strony, którą wykorzystują w obsłudze osoby niepełnosprawne.

Na stronie nie ma możliwości szybkiego przejścia do wybranej informacji czy artykułu, a także szybkiego powrotu do strony głównej. Zdjęcia zamieszczane na stronie Urzędu są również bez krótkiego opisu do przeszukiwania.

Wszystkie podstawowe skróty klawiszowe działają.

**Strona Powiatowego Urzędu
Pracy w Gorzowie Wielkopolskim
www.gorzow.pup.info.pl**

Nad dostępnością tego portalu dla potrzeb osób niepełnosprawnych już pracowały osoby znające temat. Strona jest wyposażona w wyszukiwarkę poprzedzoną wyraźnym ostrzeżeniem głosowym „wyszukiwarka”. Mamy tutaj możliwość szybkiego przejścia zarówno do wybranej treści artykułu jak również do strony głównej portalu. Jest możliwość wyboru wielkości czcion-

ki i kontrastu strony. Wszystkie skróty klawiszowe działają bez zastrzeżeń, po stronie poruszamy się wygodnie i nie napotykamy na żadne niespodzianki.

Jak w większości stron tak i tutaj nie ma opisów zawartości prezentowanych zdjęć. Przydałby się choćby krótki komunikat, np. „Na zdjęciu Jan Kowalski odbiera z rąk prezydenta Gorzowa medal za zasługi dla miasta”.

Patrząc na omówione, strony najczęściej pracy czeka administratorów zajmujących się tym w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszyń. Cieszyński PUP czeka rewolucja i wiele zaangażowania, aby doprowadzić stronę do wymogów. Miłym zaskoczeniem były odwiedziny zarówno strony PUP w Jeleniej Górze jak i w Gorzowie Wielkopolskim. Te strony wymagają lekkiej kosmetyki. Wyeliminowanie wymienionych uchybień i błędów powinno przynieść korzyści nie tylko osobom niepełnosprawnym, ale także innym użytkownikom.

Andrzej Koenig
autor jest osobą niewidomą

Stowarzyszenie Niedosłyszących LIRA

Stowarzyszenie Niedosłyszących LIRA funkcjonuje w Jeleniej Górze od 2010 roku. Jego założycielami była 40 osobowa grupa jeleniogórzan i mieszkańców regionu. To bardzo dynamiczna organizacja, zajmująca się problemami osób niedosłyszących i niesłyszących, nowoczesnymi metodami leczenia, uświadamianiem ludzi jakie niebezpieczeństwa dla słuchu niesie współczesna cywilizacja oraz tym jak pokonywać ich bariery w komunikacji z innymi ludźmi.

7 października w Książnicy Karkonoskiej odbyło się spotkanie pod tytułem „Szumy uszne, dokąd po pomoc?”, na którym poruszono problem dolegliwości szumów usznych, czyli hałasów pochodzących

z wnętrza ucha oraz ich profilaktyce. Omawiali to specjaliści, tacy jak dr Beata Skrzydlewska-Kaczmarek otolaryngolog, foniatra i Łukasz Pietrzak, przedstawiciel firmy SIEMENS z Poznania, który zaprezentował w ciekawy sposób informacje dotyczące rodzajów szumu i rozwiązań dostępnych w walce z tym problemem.

To jedno z wielu spotkań, w którym uczestniczyliśmy w ramach naszej działalności – mówi Danuta Kaczmarczyk, prezes Stowarzyszenia. Sami będziemy też podejmowali inicjatywy podobnych spotkań, a dzisiaj sygnalizujemy wielki problem niedosłyszących seniorów, którzy powinni się jak najszybciej skontaktować z naszym Stowarzyszeniem, aby trafić na szybką i pra-

Gdzie i kiedy?

Dyżury członków zarządu Stowarzyszenia LIRA, które ma swoją siedzibę w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze przy ul. Osiedle Robotnicze 47A, odbywają się w **każdy czwartek od godziny 12:40 do 14:30**. Stowarzyszenie LIRA posiada również stronę internetową www.lira.org.pl, na której można dowiedzieć się więcej oraz być na bieżąco z wydarzeniami, którymi się zajmują. Informacje można również uzyskać pod bezpłatnym numerem tel. 800 700 025. ZAPRASZAMY!

widlową drogę leczenia oraz dobre doradztwo w zakresie doboru aparatury wspomagającej słuch.

Łukasz Muraszko

Wszystko z miłości do Bobru

– Jestem po wylewie, a Stowarzyszenie „Jeleniogórska Promenada Bobru” to moja swoista rehabilitacja i sposób na aktywizację, również innych ludzi – mówi Eugeniusz Sosnowicz, założyciel Stowarzyszenia, który swoją miłością do rzeki oraz wiarą w jej siłę napędową do rozwoju turystyki chce zarazić jeleniogórzan.

Wszystko zaczęło się od... dzieciństwa. – Rzeka Bóbr zawsze mi towarzyszyła, mieszkalem przy niej od dziecka – opowiada Eugeniusz Sosnowicz. – Latem się w niej kąpałem, wiosną i jesienią przy niej biegałem, a zimą jeździłem po niej na łyżwach. Kiedy miałem z siedem lat, łód się pod mną załamała, wyskoczyłem z wody jako sopel lodu i wtedy się w niej zakochałem – żartuje. – Teraz nie mogę pozwolić na to, by nasze dzieci nie знаły tego pięknego miejsca. O to ma zadbać Stowarzyszenie i po to ta walka o zagospodarowanie Bobru – dodaje.

W Stowarzyszeniu są: byli żołnierze, urzędnicy, ekolodzy, lekarze, psycholodzy, urbaniści, nauczyciele. Co ważne, „Jeleniogórska Promenada Bobru” ma charakter integracyjny, jego założycielami są seniorzy i osoby niepełnosprawne, ale otwarte jest ono na wszystkich, a szczególnie mile widziani są młodzi mieszkańcy miasta i regionu.

– Obecnie jako Stowarzyszenie prowadzimy zajęcia dla dzieci i młodzieży, cały czas rozmawiamy z Elektrownią Wodną, Miejskim Zarządem Gospodarki Wodnej, by uregulować i oczyścić koryto Bobru i jego brzegi. Niemal co miesiąc sprzątamy też teren przy rzece. Zrobiliśmy wstęp-

ne projekty trasy wzdłuż Bobru z różnymi atrakcjami dla dzieci i dorosłych, w czym pomogły nam zaprzyjaźnione panie architektki. Tyle możemy zrobić sami – mówi.

Docelowo Stowarzyszenie chce stworzyć prawie 7-kilometrową trasę po obu stronach rzeki: od ulicy Wiejskiej przez Zabobrze



i okolice „Grzybka”, aż do Perły Zachodu.

– W ten sposób wydłużylibyśmy najstarszą, bo liczącą ponad 300 lat trasę spacerową wiodącą przez Borowy Jar do Perły Zachodu – mówi pan Eugeniusz. Z tej atrakcji mogliby korzystać piesi, rowerzyści i rodziny z dziećmi na wózkach. To miejsce na 5-6-godzinny spacer

z kijkami nordic walking dla wielopokoleniowych rodzin. Oczywiście muszą być wykonane miejsca odpoczynkowe, odtworzone wieże widokowe, umieszczone tablice informacyjne i inne elementy infrastruktury turystycznej. Mamy też kilkanaście propozycji stworzenia atrakcji, które przyciągałyby nie tylko mieszkańców, ale i turystów. Przy rzece chcielibyśmy postawić: muszlę koncertową, a nieopodal Castoramy – „Bobra Budowniczego”. Pomyśłyśmy mamy, potrzebujemy jednak wsparcia do ich realizacji – dodaje Eugeniusz Sosnowicz.

Część tych planów Stowarzyszenie liczące około 20 działaczy i ponad 200 pasjonatów, zgłosiło do budżetu obywatelskiego na rok 2015. Ma być to wykonanie traktu spacerowego wzdłuż prawego nadbrzeża Bobru, na odcinku od ul. Wiejskiej 1 do mostu przy ul. Lwóweckiej. Szacowany koszt przedsięwzięcia to około 430 tys. zł.

– Apelujemy do mieszkańców i nowych władz samorządowych o wsparcie naszej inicjatywy, bo jest on naprawdę godny realizacji – przekonuje założyciel Stowarzyszenia. – Jeśli zrobimy pierwszy krok, będą i kolejne. Trzeba jednak od czegoś zacząć – dodaje.

Daria Zawadzka

Fot. Archiwum Stowarzyszenia

Stowarzyszenie mieści się w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, przy ulicy Osiedle Robotnicze 47a. Członkowie zarządu są do dyspozycji zainteresowanych w każdą środę, w godzinach od 15.00 do 16.00. Można również kontaktować się telefonicznie z Eugeniuszem Sosnowiczem pod numerem 508 469 168 lub dzwonić na bezpłatną infolinię do Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych pod numer 800 700 025.



Wybieraj świadomie!

O wyborach samorządowych rozmawiamy ze Stanisławem Schubertem, prezesem Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych

– Czy KSON jest organizacją partyjną?

Stanisław Schubert: Nie i jeszcze raz zdecydowanie nie. W 14-letniej historii cechowała nas polityczność, bo jesteśmy organizacją zajmującą się polityką wobec osób niepełnosprawnych i starszych. Jesteśmy zdecydowanie organizacją apartyjną. Dowodem jest choćby biuletyn, który nigdy nie angażował się po stronie sporów politycznych. Pokazujemy tu i teraz tych, którzy nam pomagają, bądź przeszkadzają.

Dlaczego stowarzyszenie angażuje się w wybory samorządowe?

– Nasze doświadczenie w tej kwestii sięga 2006 roku, kiedy to trochę spontanicznie zaangażowaliśmy się w wybory. Rekomendowaliśmy do różnych ugrupowań politycznych naszych przedstawicieli. Okazało się, że jedna z naszych koleżanek, działająca w środowisku osób niedowidzących, dostała się do rady. Było to przy dużym naszym wsparciu. Po trzech miesiącach oświadczyła, że pierwsze słyszy, że jest z Sejmiku i że z nim się nie utożsamia. Przez ten czas mocno nam szkodziła – biorąc odpowiedzialność za te słowa. Powiedzieliśmy sobie, że nie możemy więcej do takich rzeczy

dopuszczać. W kolejnej kampanii wyborczej nie osiągnęliśmy sukcesu. W tej kampanii zaangażowaliśmy się ponadpartyjnie we współpracę, w ramach programu „Dostępny samorząd” z sześcioma radnymi, od lewej do prawej strony sceny politycznej. To przyniosło wymierne korzyści dla osób niepełnosprawnych, których sprawy ci radni mocno pilotowali.

Jakie to sprawy?

To przede wszystkim sprawy mieszkaniowe. Było ich ze 30, z czego 7 czy 8 udało się pozytywnie załatwić. Byłoby pewnie więcej, gdyby nie to, że ludzie przechodzili do nas często w ostatniej chwili, już po wyrokach eksmisyjnych. Ale i takie sprawy udało nam się pozytywnie załatwić. Dwa miesiące temu pomagaliśmy rodzinie, która miała już wyrok eksmisyjny. Poprosiłem prezydenta o pomoc i rzeczywiście odstąpił od wykonania tego wyroku. Trzeba dodać, że absolutnie nie wychodzimy z pomocą tam, gdzie jest margines, występuje alkohol, itp. Pomoc kierujemy do tych, u których jest trudna sytuacja ekonomiczna lub zdrowotna, najczęściej spowodowana utratą pracy lub niemożliwością jej zdobycia. Jest to poprzedzone nie tylko analizą dokumentów, ale i wywiadem

środowiskowym naszego wolontariusza – doradcy socjalnego.

Czy ludzie, których nazwiska znajdują się na kolejnych stronach, gwarantują wsparcie dla osób niepełnosprawnych i starszych?

Za nikogo nie można gwarantować, ale ludzie, których rekomendujemy, są z nami od przynajmniej 5 lat i zawsze byli w stanie gotowości do niesienia pomocy. Robili to z otwartym sercem. To są osoby z różnych ugrupowań politycznych, od lewej do prawej strony. Dodam jeszcze, że od 10 lat funkcjonujemy w akcji „Masz głos, masz wybór”, z poruczenia Fundacji im. Stefana Batorego i jesteśmy za przejrzystością i monitoringiem życia publicznego. Nie może być tabu, jeśli chodzi o decyzje dotyczące spraw publicznych i publicznych pieniędzy. W trakcie ostatniej kadencji, choć nie tylko, mieliśmy dowody, że władza jest wyrocznią. Temu się sprzeciwiamy.

Czy warto iść na wybory?

Raz na cztery lata przychodzi taki moment, w którym od nas coś zależy. Postarajmy się wybierać świadomie, aby potem świadomie rozliczać tych wybranych.

Rozmawiał R.Z.

ONI NAM POMAGAJĄ Jelenia Góra



Renata Bury

wolontariusz KSON, prezes Fundacji
Tu i Teraz, psychoonkolog



Wojciech Chadży

radny mijającej kadencji, rotarianin, nigdy
nie zawiódł w spr. pomocy potrzebującym,
przedsiębiorca



Paweł Gluza

działa na rzecz budowy społeczeństwa
obywatelskiego, prezes Stow. Jeleniogórskiej
Młodzieży ALL-TERNATYWA



Kazimierz Klimek

wolontariusz KSON, właściciel firmy budowlanej,
współpracuje ze środowiskiem ON



Oliwer Kubicki

radny mijającej kadencji, sumienny i rzetelny



Jerzy Lenard

dyrektor MZGKiM, człowiek, który zawsze
dotrzymuje słowa



Jerzy Pleskot

radny mijającej kadencji, doświadczony
samorządowiec



Jerzy Pokój

radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego,
były przewodniczący sejmiku, nieoceniony
w sprawach pomocy NGO



Miłosz Sajnog

radny mijającej kadencji, konstruktywny
i konsekwentny w działalności na rzecz
mieszkańców



**Bożena
Wachowicz-Makiela**

radna mijającej kadencji, skuteczna w rozwiązy-
waniu problemów wspólnot mieszkaniowych



Janusz Wielocha

prezes Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Rodzin
i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa



Waldemar Wiśniewski

Od 14 lat Prezes Zarządu Rejonowego
i Koła Miejskiego Polskiego Stowarzyszenia
Diabetyków w Jeleniej Górze

ONI NAM POMAGAJĄ Jelenia Góra



Ryszard Grek

członek zarządu KSON, wspierający środowisko organizacji pozarządowych



Miłosz Kamiński

założyciel KSON, prawnik, urzędnik samorządowy



Ewa Kaźmierczak-Wojtasiewicz

nauczycielka, specjalista w zakresie edukacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej



Zbigniew Ładziński

radny mijającej kadencji, zabiegający o niskie podatki i rozwój przedsiębiorczości



Krzysztof Mróz

aktywny i konsekwentny radny mijającej kadencji



Robert Obaz

prezes Stowarzyszenia Goduszyn, członek Rady Działalności Pożytku Publicznego



Józef Sarzyński

wiceprzewodniczący obecnej rady, najlepszy radny w plebiscycie Gazety Wrocławskiej



Dorota Skóra

pracownik służby zdrowia, diagnostyka obrazowa



Rafał Piotr Szymański

radny mijającej kadencji, aktywny i konsekwentny



Andrzej Wójcik

sekretarz Koła Miejskiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków



Leszek Wrotniewski

przewodniczący rady mijającej kadencji, wyjątkowo skuteczny w rozw. problemów osób potrzebujących



Artur Zuchewicz

ekonomista, dyrektor oddziału banku PKO BP, działa na rzecz jawności życia publicznego

ONI NAM POMAGAJĄ Gorzów Wlkp.



Bogusław Nowak

były żużlowiec Stali Gorzów,
działacz społeczny, ob. menadżer
w zakładzie pracy chronionej



Dariusz Górny

architekt, współwłaściciel biura
architektonicznego



Grażyna Wojciechowska

działacz społeczny,
emerytowana nauczycielka



Lucyna Jastrzębska

oddana matka i babcia, pracownik socjalny



Małgorzata Korzeniowska

sportowiec, działacz społeczny,
szczęśliwa mama i babcia



Mieczysław Śmigielski

mieszkaniec Skwierzyny,
wieloletni działacz społeczny

ONI NAM POMAGAJĄ Cieszyn



Czesław Banot

społecznik, działacz na rzecz niepełnosprawnych,
dzieci i osób starszych, praca społeczna w
Stowarzyszeniu „Trianon PL”



Sylwia Grzebień

absolwentka prawa, prezes Stow. na Rzecz Rozwoju
Wsi Rudnik, działacz społeczny



Danuta Łabaj

przez 14 lat dyrektor Gimnazjum nr 3
z Oddziałami Integracyjnymi w Cieszynie, twórca
sieci środowiskowych ognisk wychowawczych



Janusz Rokicki

sportowiec, zawodnik klubu MOSiR Cieszyn,
zdobywca dwóch medali olimp.



Monika Tatka

nauczyciel wczesnoszkolny, wolontariusz
Stowarzyszenia Działajmy Razem TRIANON PL

**WYBORY
16 LISTOPADA
2014 R.**

Doroczne spotkania integracyjne

Zintegrowanie osób chorych na stwardnienie rozsiane z terenu Gorzowa Wlkp. i okolic oraz umożliwienie korzystania z bezpłatnych zajęć oraz zabiegów było głównym celem powstania koła SM w Gorzowie Wlkp.

Koło powstało 9 listopada 2004 r. przy zarządzie gorzowskiego oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem. Pracą organizacyjną Koła kieruje Wiceprezes TWK Danuta Leśniewska. W ramach środków finansowych pozyskanych z Urzędu Miasta realizowane są różne programy społeczne na rzecz osób chorych na SM i ich rodzin. W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca odbywają się spotkania integracyjne członków Koła. Uczestnicy mogą porozmawiać o bieżących sprawach, swoich problemach, a także nowych sposobach walki z chorobą, metodach leczenia oraz terapii. Na spotkania zapraszani są także specjaliści czyli lekarz neurolog, rehabilitant, psycholog, dietetyk, psychoterapeuci, kosmetyczka. Przez wiele lat świadczona była pomoc w organizacji turnusów rehabilitacyjnych. Obecnie ćwiczenia i rehabilitacja możliwa jest w gabinecie mieszczącym się w siedzibie TWK w Gorzowie Wlkp. ul. Kosynierów Gdyńskich 81. Od 2007 roku organizowane są integracyjne spotkania sportowo-edukacyjne dla osób chorych na SM i ich rodzin. Ostatnie

spotkanie odbyło się 10-12 października 2014 roku w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Gościemiu imienia profesora Wiktora Degi. Profesor ten był twórcą polskiej szkoły rehabilitacji, popularyzował on ruch, gimnastykę leczniczą i rehabilitację, jako formy przywracania sprawności, postulował aby były one powszechne, kompleksowe, wczesne i ciągłe. Profesor mówił, że „najtańszym lekiem bez opakowania jest ruch”. Obecnie ośrodek noszący jego imię proponuje szereg zabiegów w doskonale wyposażonych gabinetach. Członkowie koła SM podczas spotkania w gościńskim ośrodku brali udział w zabiegach rehabilitacyjnych, wspólnych spacerach, koncertach, grach towarzyskich, wykładach oraz warsztatach. Wszystkie zajęcia rekreacyjne zostały dostosowane do możliwości uczestników. Tematy tego-rocznych wykładów to bioenergia – bioenergoterapia, a także ćwiczenia z zastosowaniem bioenergoterapii oraz dźwiękoterapia z zastosowaniem mis i gongów tybetańskich. Lekarz neurolog omówił nowe systemy leczenia chorych na SM i przeprowadził indywidualne konsultacje z zainteresowanymi osobami.



Głównymi celami spotkania była integracja osób chorych na SM oraz poznanie sposobów radzenia sobie ze stresem związanym z chorobą. Spotkanie dało możliwość otwarcia się psychicznego, sprawdzenia możliwości fizycznych poprzez udział w zajęciach ruchowych i rehabilitacji. Program edukacyjny miał z kolei na celu rozwijanie potrzeby dbania o właściwy styl życia i systematyczną rehabilitację w walce z chorobą. Zajęcia edukacyjne nie tylko wzbogaciły wiedzę uczestników ale także wdrożyły do stosowania jej w życiu codziennym. Udział w gościńskich spotkaniach daje możliwość obserwacji wzajemnych relacji w poszczególnych rodzinach i między nimi, a także czerpania nowych doświadczeń w zakresie opieki i pomocy osobie chorej przez opiekuna – członka rodziny.

Kolejne spotkanie w Gościemiu już za rok.

Dorota Pilecka
Fot. TWK Gorzów Wlkp.

WRACAMY NA FACEBOOKA



Wznowiliśmy działalność na Facebooku. Wystarczy polubić nasz profil – Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych – by mieć dostęp do aktualnych informacji, zapowiedzi imprez, zdjęć oraz innych ciekawostek z życia KSON-u i nie tylko.

Polub nas – warto!

Co deklarowały sztaby wyborcze?

**masz głos
masz wybór**

W siedzibie Karkonoskiej Koalicji Organizacji Pozarządowych spotkało się pięciu przedstawicieli komitetów wyborczych wystawiających swoich kandydatów na fotel prezydenta Miasta. Wszyscy obecni zgodzili się z tezą, że rodząca się w tej jeleniogórskiej kampanii wyborczej niedobra praktyka unikania debat powinna być przerwana. Jeszcze gorzej, gdy w debacie odmawia udziału aktualnie pełniący swą funkcję prezydent.

Obecni byli Miłosz Sajnog z Platformy Obywatelskiej, Paweł Wilk z KWW Siła Mieszkańców, Robert Obaz z SLD, Roman Kutty z KWW Aktywna Polska oraz Andrzej Szargawiński z PSL. Pozostałe sztaby wyborcze pomimo uprzedniego zawiadomienia nie przysłały swoich przedstawicieli.

Wszyscy obecni zadeklarowali wzięcie udziału w dwóch lub trzech debatach (tu była rozbieżność opinii), których termin winien być dostosowany do możliwości wszystkich kandydatów. Ustalono, że debaty te nadal będą mogły się odbywać w Kinie Grand, a gdyby to nie było możliwe alternatywą będzie inne miejsce wskazane przez organizatorów.

Pośród obecnych jedynie przedstawiciel sztabu wyborczego Marka Obrębalskiego zasignalizował, iż dla jego kandydata istotną kwestią przy podjęciu decyzji o wzięciu udziału w debacie, będzie obecność urzędującego prezydenta Marcina Zawiyły.

Pozostali uczestnicy spotkania podkreślili istotną wagę takiej obecności, lecz byli za odbyciem debaty bez względu na nieobecność któregoś z kandydatów.

Decyzję o terminie i tematyce debat KKOP podejmie wkrótce w porozumieniu ze sztabami wyborczymi kandydatów.

Przypomnijmy, że podobne spotkania organizowane są na terenie całego kraju pod auspicjami Fundacji im. Stefana Batorego w ramach akcji „Masz Głos – Masz Wybór”. Bierze w nich udział ponad 200 organizacji pozarządowych i podobnie jak w Jeleniej Górze spotkania takie w formie debat weszły w tradycję nie tylko kampanii wyborczych do samorządu.

Na wątpliwości, czy debaty spełniają swoją rolę, odpowiedź może być fakt, że szczególnie przy dużej liczbie kandydatów (w Jeleniej Górze jest ich 9) jest to



obiektywna okazja, aby wyborcy mogli poznać ich postaci, dokonać porównań, ocenić realność składanych obietnic, a sami kandydaci zaprezentować się przed możliwie szerokim audytorium, co zapewnić ma m.in. relacja na żywo za pośrednictwem Telewizji Strimeo. Bez woli osób ubiegających się o fotel prezydenta miasta organizacja takich debat staje się problematyczna i z tego powodu Karkonoska Koalicja Organizacji Pozarządowych podejmie się jedynie roli koordynacyjnej i logistycznej pozostając w ścisłym kontakcie ze wszystkimi sztabami wyborczymi.

(KKOP)

Fot. KKOP

Otwarte serca i portfele Darczyńców

Od 2004 r. Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych posiada status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP). Umożliwia to zbieranie 1% podatku od osób fizycznych na różne dobroczynne cele. Obliguje to także Sejmik do transparentności swoich działań m.in. przez publikowanie sprawozdań na stronie internetowej.

W tym roku padł rekord ofiar-

ności, w wyniku której uzyskano kwotę 90 671,44 zł! To umożliwiło obdarowanie dwóch organizacji pozarządowych i 20 osób potrzebujących, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Na tę sumę darowizn złożyło się 1668 Ludzi Otwartego Serca. Największą sumę – 36 740,50 zł – przekazano na leczenie i rehabilitację 2-letniej Oliwii.

W Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych 16. października wręczono symboliczne czekie pieniężne, gdyż środki przekazano w całości, bez żadnych potrąceń już 9. i 13. października br. Zebrane kwoty zostały przekazane na leczenie i rehabilitację niepełnosprawnych mieszkańców regionu.

Wszystkim, którzy zdecydowali się na przekazanie swojego 1% w imieniu obdarowanych serdecznie dziękujemy!

(KSON)

Przekroczyć próg...

Dziś przechodzę, przeskakuję, omijam. Jutro już nie... Cóż, trzeba walczyć! Po otwarciu oczu po operacji wszczepienia sztucznej komory serca w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, prze-raził mnie widok oplatających mnie kabli, kabelków i rurek. Gdy po żmudnej rehabilitacji stanąłem na własnych nogach, ciężko mi było przyzwyczaić się do chodzenia z urządzeniem wielkości małej lodówki.

Sztuczna komora serca POL-CAS-RELIGA jest pneumatyczną pompą. Służy jako wsparcie dla chorego serca w utrzymywaniu krążenia krwi w organizmie człowieka. Tym wszystkim kieruje jednostka sterująco-zasilająca. Ma ona wymiary ok. 0,5 x 0,5 i wys. 1,2 m, waży blisko 120 kg! Na czterech malutkich kółkach może być pchana lub ciągnięta. Z taką „lodówką” byłem połączony na dobre i na złe przez blisko... dwa lata. Właśnie!

Wracały mi siły, regenerowały się narządy wewnętrzne, wrócił apetyt. Gdy mój stan polepszył się, z Oddziału Pooperacyjnego zostałem przeniesiony na Oddział Ciężkiej Niewydolności Krążeniowo-Oddechowej i Mechanicznego Wspomagania Krążenia. Miałem swój pokój z łazienką. Gdy już miałem na tyle sił, że mogłem sam przepchać urządzenie, sam również mogłem korzystać z toalety. I tu po raz pierwszy pojawiła się bariera. Prozaiczny, wydawałoby się, problem. W podłodze w drzwiach do łazienki zamontowane były płytki tworzące próg, a ja nie mogłem wjechać maszyną. Maszyna miała tak małe kółka, a że była ciężka, nie mogłem tego progu pokonać! Rurka łącząca jednostkę sterująco-zasilającą z komorą serca ma długość ok. 1,2 metra. Zatrzymując maszynę przed progiem mogłem

skorzystać jedynie... z umywalki. Zbyt daleko było do prysznicy, a z toalety mogłem korzystać tylko... na stojąco. Cóż, pozostawała kaczka i tzw. tron na kółkach czyli mobilna muszla klozetowa.

Podczas kolejnej wizyty lekarskiej z lekką nieśmiałością i zażenowaniem opowiedziałem szerokiemu audytorium o swoim „dużym” problemie i poprosiłem o pomoc w tej sprawie. Jak mniemam, po burzliwych naradach pani oddziałowa zleciła ekipie remontowej skucie progów w pokojach, w których przebywali pacjenci, tak jak ja, ze sztuczną komorą serca. W szczytowym okresie było nas nawet pięciu! I tak, świeżo oddany do użytkowania budynek „B” powoli zaczęliśmy zmieniać.

Kiedy ochłonąłem, kiedy „okrzeplem” w nowej sytuacji, zacząłem poznawać wszystkich i wszystko co mnie otacza na oddziale. Poznałem swoich, wtedy dwóch, współtowarzyszy w niedoli, także ze sztucznymi komorami serca – Mateusza i Andrzeja. Najpierw komunikowaliśmy się stojąc w progach drzwi swoich pokoi. Doszliśmy do wniosku, że każdy z nas ma laptopa, każdy z internetem mobilnym od innego operatora, i każdy z nas narzekał na zasięg. A przecież mogliby-

śmy rozmawiać przez Skype’a! Nie wytrzymałem. Któregoś dnia korytarzem przechodził prof. M. Zembala, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu i szef oddziału. Opowiedziałem mu o problemie komunikacji między pacjentami, a także o słabym zasięgu mobilnego Internetu w żelbetowych ścianach szpitala. Zaproponowałem, że można na oddziale zainstalować i uruchomić ogólnodostępne Wi-Fi z Internetem. Profesor posłuchał, wyjął z kieszeni telefon i zadzwonił do szefa szpitalnego oddziału IT. Niedługo po tym, razem w trójkę, omawialiśmy potrzeby i sposoby zainstalowania bezprzewodowej sieci internetowej w naszym oddziale. Po upływie tygodnia mieliśmy możliwość rozmawiania ze sobą za pomocą komunikatorów internetowych a przede wszystkim komunikowania się z rodzinami, z którymi dzieliła nas odległość nawet kilkuset kilometrów.

Rafał Jaracz

Fot. Archiwum własne



Na bieganie ze sztuczną komorą nie ma szans, ale jazda na rowerze stacjonarnym jest możliwa.

O niepełnosprawnych w powiecie cieszyńskim

Polskie miasta nie są dobrze przystosowane dla osób niepełnosprawnych, osób starszych i matek z małymi dziećmi w wózkach. Problem dotyka wielu ludzi, zwłaszcza że pod pojęciem „niepełnosprawni” należy rozumieć nie tylko osoby trwale poruszające się na wózkach, niedowidzące i niedosłyszące, ale także osoby niepełnosprawne czasowo. Wystarczy przecież złamana noga, aby samodzielne poruszanie się bez wózka lub kuli stało się niemożliwe. Właśnie o barierach architektonicznych, komunikacyjnych, ale także o pomocy, jaką Starostwo Powiatowe w Cieszynie oferuje osobom niepełnosprawnym rozmawiam z Jerzym Nogowczykiem, starostą cieszyńskim.



Andrzej Koenig: Moje pierwsze pytanie związane jest z ZAZ-em, czyli Zakładem Aktywności Zawodowej. Jesteśmy jednym z powiatów w Polsce, który nie posiada takiego zakładu. Czy są plany związane z uruchomieniem takiej placówki?

Jerzy Nogowczyk: Niedawno uczestniczyliśmy w konferencji, podczas której zaprezentowany był prężnie działający ZAZ w Żorach. Powstanie takiej instytucji wiąże się na początku z zainwestowaniem środków finansowych, koniecznością rozpoznania i analizy rynku pod kątem zapotrzebowania na towar lub usługi, jakie mogłyby tam być świadczone. Pomysł jest wart zainteresowania. W naszym powiecie można byłoby utworzyć ZAZ np. przy Szpitalu Śląskim i świadczyć usługi pralni lub przygotowanie posiłków dla pacjentów.

Jednocześnie oferujemy wszelką pomoc ze strony PCPR-u i Powiatowego Urzędu Pracy osobom niepełnosprawnym i bezrobotnym, w tym m.in. w zakładaniu spółdzielni socjalnych. Praca w spółdzielniach socjalnych daje szansę na aktywizację społeczną i zawodową, integrację czy podniesienie swoich kwalifikacji.

– Jakiej obecnie formy wsparcia oferuje Powiat osobom niepełnosprawnym?

– Do zadań samorządu powiatowego należy realizacja zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, to m.in. zwrot kosztów tworzenia stanowisk pracy, finansowanie wydatków na instrumenty i usługi rynku pracy, przyznawanie środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej, dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych w komunikowaniu się i technicznych, dofinansowanie uczestnictwa w turnusie rehabilitacyjnym, dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny oraz przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. W powiecie cieszyńskim zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej realizowane są przez Powiatowy Urząd Pracy natomiast zadania z zakresu rehabilitacji społecznej realizuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Środki na realizację tych zadań przekazywane są przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zgodnie z algorytmem. W roku bieżącym na realizację tych zadań otrzymaliśmy ponad 2,6 mln zł.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie bierze udział w realizacji pilotażowego programu „Aktywny Samorząd”, dzięki któremu osoby niepełnosprawne mogą liczyć na pomoc w dofinansowaniu do zakupu elektrycznego wózka inwalidzkiego, protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, sprzętu elektronicznego, np. komputera wraz ze specjalistycznym oprogramowaniem. Ponadto mogą zostać przeszkolone z obsługi takiego sprzętu, uzyskać prawo jazdy, jak również dostosować samochód do potrzeb wynikających z niepełnosprawności (Moduł I). Również w ramach niniejszego programu osoby niepełnosprawne mogą uzyskać pomoc finansową na zdobycie wykształcenia na poziomie wyższym (Moduł II). Wnioski o skorzystanie z pomocy w ramach programu „Aktywny Samorząd” przyjmowane były w zakresie Modułu I do 30 sierpnia 2014 r., natomiast wnioski z zakresu Modułu II przyjmowane były do 30 września 2014 r. Środki na te zadania pochodzą również z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W roku bieżącym I transza środków na realizację powyższego zadania wyniosła niewiele ponad 267 tys. zł.

– Pomoc, o której pan mówił dotychczas, kierowana jest bezpośrednio do osób niepełnosprawnych. A co ze stowarzyszeniami, fundacjami czy organizacjami pozarządowymi pomagającymi osobom niepełnosprawnym. Na co one mogą liczyć?

– Organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych mogą otrzymać ze środków PFRON do 60% dofinansowania realizacji zadań z zakresu sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych. Ponadto corocznie Powiat ogłasza konkurs w zakresie zlecenia organizacjom pozarządowym zadań z zakresu rehabilitacji społecznej zgodnie z art. 36 ustawy o rehabilitacji oraz z zakresu pomocy społecznej. Do konkursów tych mogą przystąpić wszystkie organizacje pozarządowe, zainteresowane otrzymaniem dofinansowania prowadzonej działalności na rzecz osób niepełnosprawnych.

Na zlecenie Powiatu Cieszyńskiego Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego „Więź” prowadzi Dzienny Ośrodek Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi. Na terenie powiatu działa również Warsztat Terapii Zajęciowej w Drogomyślu. Powiat prowadzi trzy domy pomocy społecznej, a kolejnych pięć zleca organizacjom kościelnym. Tak więc nasze działania skierowane są do różnych grup osób niepełnosprawnych w różnym przedziale wiekowym. Powiat cieszyński, w skali kraju, jest postrzegany jako powiat, który dysponuje dobrą bazą wspierającą osoby tego potrzebujące.

– Kolejnym tematem jest sprawa barier architektonicznych na terenie powiatu. Głównie chodzi mi o ciągi piesze

i likwidację barier w budynkach użyteczności publicznej, jak szkoły czy urzędy...

– Są to zadania, których realizacja spoczywa zarówno na gminach jak i powiecie. W chwili obecnej największą inwestycją prowadzoną przez starostwo jest termomodernizacja budynku Zespołu Placówek Szkolno-Rehabilitacyjno-Wychowawczych przy ulicy Wojska Polskiego w Cieszynie. W ramach tej inwestycji oprócz robót typowo termomodernizacyjnych, cały obiekt został w pełni dostosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Budynek Starostwa Powiatowego przy ulicy Bobreckiej jest przystosowany dla niepełnosprawnych. Jest tutaj winda, dziennik podawczy znajduje się na parterze, a więc osoba na wózku czy mająca kłopoty z poruszaniem się po schodach może już na tym poziomie skorzystać z usług Starostwa. Zdajemy sobie sprawę, że nasz drugi budynek przy ulicy Szerokiej nie posiada żadnych udogodnień dla osób niepełnosprawnych. I tutaj muszę przyznać rację tym wszystkim, którzy na to narzekają. W szkołach i innych budynkach oświatowych sytuacja wygląda różnie. Staramy się w miarę posiadanych środków finansowych je niwelować.

Ciągi piesze są już przy remontach dostosowywane dla osób niepełnosprawnych oraz starszych. Zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie grupy są zadowolone. Osoby niewidome w tym momencie powiedzą, że punkt „koniec chodnika – początek drogi” jest dla nich niewyczuwalny. Dlaczego nie są w tym miejscu zamontowane specjalne oznaczenia poziome? Tutaj musimy zacząć zwracać uwagę już na sam początek planowania inwestycji, aby sam projekt posiadał takie urządze-

nia. Jeżeli zaś chodzi o istniejące już chodniki to myślę, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wyznaczenie w gminach powiatu tych najczęściej użytkowanych miejsc i rozpoczęcie właściwego ich oznaczania. Że jest to możliwe, niech posłuży przykład przygranicznego Trzyńca, gdzie jest to już naprawdę widoczne i przede wszystkim wyczuwalne.

Starostwo w większej mierze prowadzi inwestycje drogowe. Przed planowanymi remontami dróg zwracamy się do Gmin, aby te w tym czasie równolegle prowadziły remont chodnika.

– Jeszcze jedna sprawa, o którą chciałbym zapytać to komunikacja miejska i międzymiastowa. Chodzi mi głównie o sygnalizację dźwiękową i świetlną wewnątrz autobusów miejskich w Cieszynie. No i te nieszczęsne ulgi, które przysługują niepełnosprawnym, a które nie wszyscy przewoźnicy respektują.

– W tej chwili jesteśmy po uchwaleniu „Planu Komunikacyjnego”, który jasno będzie określał, jakie środki transportu publicznego będą dopuszczane do ruchu przewozowego na terenie Powiatu Cieszyńskiego. Trzeba sobie to powiedzieć otwarcie, że z takiej komunikacji korzystają głównie osoby starsze i niepełnosprawne, dla których jest to czasami jedyny sposób transportowy. Dlatego w planie tym jasno będzie wskazane, jakie środki transportu będą mogły przewozić osoby, jakie ulgi powinny być respektowane przez przewoźników, jakie trasy będą przypisane danemu przewoźnikowi. Jednym z celów tego planu jest to, aby komunikacja na terenie powiatu była przyjazna dla wszystkich, tak więc i dla niepełnosprawnych.

– Dziękuję za rozmowę.

Andrzej Koenig

Demokracja – rehabilitacja – integracja *co to wszystko razem znaczy?*

Trzy pojęcia, które pojawiły się na pierwszych spotkaniach gremiów reprezentujących poszczególne rodzaje niepełnosprawności po przełomie 1989 roku oraz ukazały zaistniałe różnice i sprzeczności to: integracja, sprzęt rehabilitacyjny i niezdolność do pracy.

Pamiętam audycję w III programie Polskiego Radia, w której Urbanik – pierwszy pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych bronił tezy, że nie warto dzielić niepełnosprawnych na rodzaje, bo w końcu wszystkim chodzi o to samo i – jak się wyraził – wszyscy na jednym wózkują. Zabrzmiało to dość humorystycznie, bo jedną z grup niepełnosprawnych stanowią przecież osoby poruszające się na wózkach. Występowali wtedy w tejże audycji różni niepełnosprawni i na ogół zdania pełnomocnika nie podzielali. W jakimś jednak sensie postawiona teza zapanowała i do dziś mówimy o osobach niepełnosprawnych w sensie ogólnym, chociaż przez minione 25 lat taki sposób ujęcia tematu stwarzał przeróżne kłopoty.

Pierwsze problemy wystąpiły w załatwianiu spraw w przeróżnych urzędach, niepełnosprawność zbyt często kojarzyła się przede wszystkim z niesprawnością narządu ruchu, głównie z tego powodu, że akurat ta grupa niepełnosprawnych okazała się bardziej skuteczna i operatywna w działaniu politycznym w nowych warunkach, niż pozostali. Urbanik jednak, jako zwolennik i współtwórca nowej demokracji, chcąc, aby były wzięte pod uwagę wszystkie opcje, popularyzował tezę, iż powinno być wiele różnorodnych organizacji niepełnosprawnych, które po założeniu – stosownie do potrzeb i zakresu działania, powinny się „sfederali-

zować”. To był z kolei pogląd wzięty bezpośrednio z cywilizacji zachodniej, bo uczestnicząc w jednej z konferencji teoretycznych, którą prowadziła osoba z Anglii, zauważyłem, że była ona zdziwiona istnieniem tak wielu organizacji o charakterze ogólnokrajowym.

Kiedyś podczas narady dotyczącej bezpłatnego korzystania z basenu dla niepełnosprawnych, opłacanego przez Urząd Miejski, usłyszałem, że taki basen sprzyja integracji, bo tam różne grupy inwalidzkie przychodzą. Jak z tego

„Oto pojawia się pytanie, na ile środowisko osób niepełnosprawnych będzie w stanie przeciwdziałać niekorzystnym dla siebie rozwiązaniom, czyli krótko mówiąc – na ile zdołało dojrzeć do demokracji w minionym ćwierćwieczu?”

wynikało, przez integrację urzędnik ten rozumiał kontakty pomiędzy ludźmi o różnych niepełnosprawnościach.

Kiedy spróbowałem sprawę wywąchać, okazało się, że takie rozumienie wykazuje bardzo wielu ludzi decydujących o niepełnosprawnych, ich społecznej pozycji, zaopatrzeniu itp. Tak więc przy kolejnych spotkaniach i naradach na wstępie trzeba było wyjaśniać, co należy rozumieć przez społeczną integrację, aby była jasność,

że chodzi o pełne i równoprawne uczestnictwo w społecznym życiu.

Następny problem pojawił się w związku z rehabilitacją, a przede wszystkim odnośnie sprzętu, który dla tej rehabilitacji jest niezbędnym. Jak już wskazywałem, grupy z niepełnosprawnością ruchową okazały się w nowych warunkach skuteczniejsze w działaniu, dlatego nie udało się przevorsować pojęcia sprzęt rehabilitacyjny, te przeważające grupy bowiem upierały się bezwzględnie przy pojęciu sprzętu ortopedycznego. Istniało zatem niebezpieczeństwo, że wszystkie inne niepełnosprawności zostaną w zaopatrzeniu w sprzęt specjalistyczny pominięte. Ostatecznie po długich dyskusjach stanęło na tym, że będzie to sprzęt ortopedyczny i pomocniczy. Rozwiązanie okazało się nie najlepsze, bo przez długi czas odpowiednie służby zastanawiały się, czy np. okulary to może być sprzęt ortopedyczny, a jeśli nie, to czy uda się go potraktować jako pomocniczy...

Trzeci aspekt – zdolność i niezdolność do pracy, pojawił się w różnych wersjach przy okazji podwójnego orzecznictwa: z jednej strony – podziału na stopnie (znaczny, umiarkowany i lekki), a z drugiej – na potrzeby ZUS-u jako niezdolność do pracy lub niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji. Ta wersja dla ZUS-u była poprzedzona dyskusjami, chodziło bowiem o to, aby nie pozbawiać niepełnosprawnego możliwości pracy także i wówczas, gdy jest on niepełnosprawny w stopniu znacznym, ale jednocześnie nie pozbawiać go świadczeń, które tę pracę mu umożliwiają. Wprowadzono wówczas paragraf do

stosownej ustawy, który pozwalał jako ten problem ominąć. Dziś, gdy ZUS zaczyna mieć zadyszkę, raczej pojawia się sprawa dosłownego pojmowania niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. A jednocześnie coraz wyraźniej akcentowana jest konieczność uproszczenia i uściślenia orzecznictwa.

Po krótkim omówieniu tych trzech aspektów wyraźnie widać, że oto pojawia się pytanie, na ile środowisko osób niepełnosprawnych będzie w stanie przeciwdziałać niekorzystnym dla siebie rozwiązaniom, czyli krótko mówiąc – na ile zdołało dojrzeć do demokracji w minionym ćwierćwieczu. Wraca znów problem integracji, tym razem rzeczywiście rozumiany jako porozumienie wszystkich grup niepełnosprawnych w ramach licznych federacji. Jak na razie, federowanie się nie jest w kraju zbyt popularne, raczej ciągle mamy do czynienia z atomizacją środowisk. Dawne organizacje ogólnopolskie w rodzaju Polskiego Związku Niewidomych, Polskiego Związku Głuchych, gubią gdzieś swe dawne cele i interes członków takiej organizacji coraz wyraźniej jest utożsamiany z interesem niewielkich grup trzymających władzę. Liczne drobne, a niekiedy bardzo drobne stowarzyszenia konkurują ze sobą, zamiast prowadzić zintegrowaną działalność na rzecz danej grupy osób niepełnosprawnych.

Dojrzewa zatem po 25 latach niepodległości konieczność nowego spojrzenia na integrację, federalizację, rehabilitację i orzecznictwo. Głównym kierunkiem nowych potrzeb musi być żywy udział zainteresowanych w tworzeniu stosownych, nowoczesnych stowarzyszeń, opartych o zdrowe zasady dojrzałych demokracji Europy Zachodniej.

Jerzy Ogonowski

Z nadzieją w przyszłość

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział w Gorzowie Wlkp. od 1 lipca 2014 do 31 grudnia 2014 realizuje program „Z nadzieją w przyszłość”, współfinansowany ze środków PFRON, przy udziale Województwa Lubuskiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze.

Program jest kontynuacją działań podejmowanych przez TWK Oddział w Gorzowie Wlkp. na rzecz osób niepełnosprawnych. Polega na organizacji nieodpłatnych profesjonalnych zabiegów usprawniających i ćwiczeń ruchowych wspomagają-

nizacji. Wszystkie zabiegi prowadzone są indywidualnie lub w ramach ćwiczeń grupowych pod okiem profesjonalnego rehabilitanta Małgorzaty Głóżyńskiej oraz terapeutki Zofii Czernik. W siedzibie gorzowskiego oddziału TWK ulica Kosynierów



cych rehabilitację osób niepełnosprawnych, w tym chorych na stwardnienie rozsiane oraz inne choroby neurologiczne. Gabinet rehabilitacyjny wyposażony jest w sprzęt umożliwiający zabiegi polem magnetycznym, zabiegi laserowe oraz zabiegi ze światłolecznictwa. Ponadto gabinet wyposażony jest w sprzęt do rehabilitacji ruchowej: piłki terapeutyczne, podkładki korekcyjne, piłki do masażu, stepper, stolik do rehabilitacji rąk, bloczki służące usprawnianiu górnych kończyn, ugiel do ćwiczeń ruchowych, drabinę do ćwiczeń i pio-



Gdyńskich 81. Osoby zainteresowane korzystaniem z rehabilitacji mogą kontaktować się indywidualnie telefonicznie z biurem: telefon 95 732 08 18.

D. Pilecka

Zatrudnienie wspomagane

Doświadczenia wielu krajów wskazują na wspomagane zatrudnianie, realizowane w formie pomocy osobistego asystenta zawodowego (trenera), jako najbardziej efektywną formę usług wspierających zarówno dla tych osób niepełnosprawnych jak i dla zatrudniających ich pracodawców.

Zatrudnienie wspomagane – co to jest?

Programy wspomagane zatrudniania osób niepełnosprawnych to programy, w których osoby niepełnosprawne poszukujące pracy wspierane są przez profesjonalnie przygotowane osoby – trenerów pracy. Do zadań trenera pracy należy w szczególności:

- ocena oraz przygotowanie osoby wytypowanej do zatrudnienia w zakresie umiejętności społecznych niezbędnych przy wykonywaniu pracy – opracowanie indywidualnego planu rozwoju zawodowego
- znalezienie miejsca pracy i pomoc osobie niepełnosprawnej w czynnościach związanych z procedurą zatrudnienia
- określenie w porozumieniu z pracodawcą zakresu czynności, które będą w zakresie obowiązków zatrudnianej osoby
- przygotowanie pracodawcy i współpracowników do współdziałania z pracownikiem niepełnosprawnym
- szkolenie osoby niepełno-

sprawnej na stanowisku pracy aż do całkowitej jej adaptacji i usamodzielnienia

- czuwanie nad bezpiecznym dojazdem do pracy i z powrotem.
- monitorowanie pracy osoby zatrudnionej – długoterminowe wsparcie osoby zatrudnionej polegające na systematycznym i ciągłym działaniu trenera na terenie zakładu pracy oraz prowadzeniu przez trenerów równoległych spotkań osób już zatrudnionych i pracujących samodzielnie.

Praktyka – projekty

Na terenie Dolnego Śląska projekt taki został zrealizowany przez Fundację Eudajmonia z Wrocławia. W projekcie pn. Zatrudnienie wspomagane wzięło udział 100 osób z niepełnosprawnościami (głównie z niepełnosprawnością sensoryczną i doświadczeniem choroby psychicznej) oraz 100 osób z otoczenia uczestników. W ramach projektu uczestnicy otrzymali wsparcie trenerów pracy, psychologów oraz doradców zawodowych. Otrzymali sprzęt rehabilitacyjny, pakiet pracownika oraz szkolenia zawodowe niezbędne do podjęcia zatrudnienia.

W 2015 r. KSON będzie realizował projekt wykorzystujący metodę zatrudnienia wspo-

Główne zasady zatrudnienia wspomagane to:

*„wsparcia tylko tyle, ile jest niezbędne, samodzielności i autonomii tyle, ile jest możliwe”,
„brak postępów
w uczeniu się, w jakiegokolwiek konkretnej sytuacji powinien być najpierw zinterpretowany jako, raczej wynik niewłaściwej lub niewystarczającej strategii nauczania, a NIE jako niezdolności ucznia do nauki”*

Marc Gold

oraz:

- „Zero odrzucenia”
- Właściwe, spersonalizowane wsparcie we właściwym otoczeniu.
- Nacisk na potencjał, a nie niepełnosprawność.
- Odrzucenie koncepcji „gotowości” do pracy.
- Realne płace i świadczenia.
- Najważniejsza jest jednostka i jej indywidualność.

maganego pn. „Gościnni sprawni – niepełnosprawni: aktywizacja osób niepełnosprawnych w branży usług gościnnych”.

Projekt ma charakter pilotażowy i innowacyjny i jest efektem współpracy KSON z Polską Akademią Gościnności, która jest jedyną tego typu organizacją pozarządową – fundacją proedukacyjną działającą w obszarze zarządzania gościnnością komercyjną (więcej na: www.hospitalityroyal.com).

Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych w branży usług gościnnych jest możliwa m.in. dzięki temu, że świadomość pracodawców oraz otwartość rynku pracy wraz z gotowością i chęcią integracji branżystów z tą grupą społeczną osiągają coraz wyższy poziom pozytywnego zainteresowania problemem. Wg współpracującego z KSON-em zespołu branżystów skupionych przy



Źródło: hejkoniku.org.pl

Polskiej Akademii Gościnności – pracodawcy hotelarscy i gastronomiczni gotowi są zatrudniać osoby niepełnosprawne, uprzednio profesjonalnie przygotowane do pracy w tego rodzaju usługach.

Projekt „Gościnni sprawni – niepełnosprawni...” będzie miał za zadanie przygotowanie 24 osób niepełnosprawnych do podjęcia zatrudnienia w zawodzie asystenta ds. marketingu i sprzedaży lub gastro & cost controllera poprzez przygotowanie indywidualnego planu działania, doskonalenie pracowniczych kompetencji kluczowych – kurs komputerowy (w programie m.in. nauka programu: Excell na poziomie średnio-zaawansowanym, Accces) poradnictwo zawodowe, szkolenia oraz staże zawodowe w czterogwiazdkowych hotelach „Gołębiewski” m.in.

w Karpaczu i w Wiśle. Trwają też rozmowy z szefami innych grup hotelowych i biur podróży. Osoby niepełnosprawne objęte będą indywidualnym wsparciem trenera pracy. Ostatnim etapem projektu będzie zatrudnienie co najmniej 6 osób w branży usług gościnnych.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie proszone są o kontakt telefoniczny z Agencją Pośrednictwa Pracy w KSON: 75 645 12 42 w godz. 10.00-15.00.

Opracowała: Monika Żak

Źródło: www.trenerpracy.eu,
www.hejkoniku.org.pl



Listy pani Ziuty

Państwo prawa

Od czasu do czasu, panie redaktorze, pańscy koledzy po piórze biorą w obronę mniej świadomych przedstawicieli społeczeństwa, wykiwanych przez jakąś instytucję, oferującą wysoki procent zysku za oddanie jej emerytury lub handlarzy kocami, po kilka tysięcy złotych, wciskanyimi podczas darmowych koncertów gwiazd estrady. Tak naprawdę to oszukiwani jesteśmy codziennie, chociażby poprzez programy lojalnościowe sieci handlowych. Jak dużo kupimy, to dają nam punkty, a potem zniżki, ale na konkretne towary. Moja sąsiadka dowiedziała się, że może sobie kupić tańszą o dwie złotówki kiełbasę żywiecką, ale tylko paczkowaną, w plasterkach, o określonej wadze i określonej firmy. Sporo się nabiegała między półkami, ale w końcu

coś takiego znalazła, a w domu przypomniała sobie, że żywieckiej nie cierpi. Marnować pożywienia nie wolno, dlatego mnie ją przyniosła. Mój stary, jako wszechkożerny obywatel, skonsumował wędlinę na kolację i przynajmniej ja trochę na tym zyskałam.

Kompletnie żadnej korzyści nie odniósł natomiast wspomniany wyżej ślubny z paszportu. Zyskał prawo do zakupu tańszej pasty do zębów, a ostatniego siekacza stracił jeszcze w poprzednim ustroju na kawałku twardej wątróbki umieszczonym w kaszance przemyczonej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pocieszyłam go, że dobrze, iż nie trafiły mu się prezerwatywy ze zniżką, bo wtedy mógłby wpaść w depresję.

W programach lojalnościowych coś tam jednak dają, ale są przedsięwzięcia, że tylko biorą. W prasie kolorowej ukazuje się reklama o następującej treści: „Ma-

rzysz o wygranej? Sprawdź jakie liczby mogą paść! Przed każdym losowaniem otrzymasz poradę.” SMS ze zgłoszeniem jest darmowy, a potem za każdą informację trzeba zapłacić 98 groszy. To niby niewiele, ale trzeba wziąć pod uwagę liczbę gier, jaką proponuje Totalizator Sportowy. Losowanie Keno, przykładowo, odbywa się co 5 minut. W miesiącu zbierze się więc nawet kilkaset okazji do udzielenia porady. O tym, że naiwnych nie brakuje najlepiej świadczy fakt, że ogłoszenie zajmuje pół strony, drukowane jest od wielu miesięcy, a to kosztuje spore pieniądze.

To zwykle oszustwo, ale z pewnością nikt się nim nie zajmie. Prokurator stwierdzi, że w reklamie nie pisze czy to chodzi akurat o Totalizatora, a poza tym porad każdy może udzielać. Żyjemy przecież w państwie prawa!

ZIUTA KOKOS

NASZ INFORMATOR NA CZAS WOLNY

Co, gdzie, kiedy...



JELENIA GÓRA

• **Teatr im. Cypriana Kamila Norwida:** „Alicja w Krainie Dziwów” (Duża Scena) – 28 i 29.10, godz. 10.00; „Miedzianka” (Scena Studyjna) – 30 i 31.10, godz. 19.00.

• **Zdrojowy Teatr Animacji:** „Przygody Sindbada Żeglarza” – 21.10, godz. 10.00; „Dekameron” – 26.10 – z powodu choroby aktora odwołany; „Cyrk Doktora Dolittle” – 30.10 – z powodu choroby aktora odwołany; „Tylko jeden dzień” – 4, 5, 6.11, godz. 10.00 i 8.11, godz. 16.00; „Matka opowieść” – 9.11, godz. 19.00.

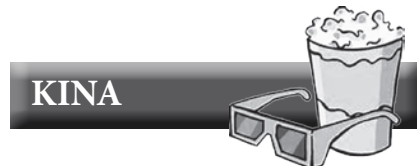
GORZÓW WLKP.

• **Teatr im. Juliusza Osterwy:** „Ony” (spektakl w ramach Miejskiej Kampanii Edukacyjno-Informacyjnej „Obudź się”) – 28.10, godz. 10.00 i 13.00, 29.10, godz. 10.00 i 13.00, 30.10, godz. 10.00 i 13.00; „Romeo i Julia” – 4, 5, 6.11, godz. 10.00, 7.11, godz. 9.00 i 18.00; „Łemko” – 9.11, godz. 17.00.

CIESZYN

• **Teatr im. Adama Mickiewicza:** Irena Santor – 25.10 (koncert przeniesiony z 4.10 z powodu choroby artystki); „Ten Obcy” – 28.10, godz. 16.00; Koncert uczniów PSM I i II stopnia – 29.10, godz. 16.30; Skaldowie (koncert charytatywny) – 9.11,

godz. 18.00; Zofia Kossak „Gość oczekiwany” – 19.11, godz. 17.00.



JELENIA GÓRA

• **Lot,** ul. Poczтовая 11, tel. 75 76 76 370, kino@kino-lot.pl;

• **Grand,** ul. Krótka 3, tel. 600 272 831 oraz +48 75 75 223 78, kinogrand@o2.pl.

GORZÓW WLKP.

• **Helios,** Al. Konstytucji 3 Maja 102, tel. 95 737 27 38, fdp.pl/repertuar/gorzow-wielkopolski/Helios; 60 Krzesel, ul. Pomorska 73, tel. 95 733 25 26, mosart.pl/60-krzesel.

CIESZYN

Piast, ul. Ratuszowa 1, tel. (033) 852 04 26, e-mail: biuropiast@interia.pl



JELENIA GÓRA

Halloween Party w Orient Expressie – 1.11, godz. 21.00; Zaduszki jazzowe w Pałacu Stanisławów – 2.11, godz. 18.00. W programie utwory: J.S. Bacha, Maxa Brucha, Astora Piazzoli, Jaschy Liebermana oraz tradycyjną muzykę żydowską oraz bałkańską; „Touch of Ireland – The Storm” (zespół muzyki celtyckiej Carrantuohill oraz taneczna formacja Treblers) –

10.11, godz. 19.00 w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida; Recital Anny Dereszowskiej „Instrukcja obsługi kobiety” w Zdrojowym Teatrze Animacji – 15.11, godz. 19.00; Cabaretissimo „Smaczki Rodzinne” – 16.11, godz. 19.00 w Zdrojowym Teatrze Animacji w Cieplicach.

GORZÓW WLKP.

Getting Out Festival 2014 – 25.10., g. 14.00 i 26.10., godz. 22.00 – Miejskie Centrum Kultury. Wstęp wolny. Festiwal jest skierowany do młodych, amatorskich twórców z regionu gorzowskiego, wspiera i promuje tworzenie autorskiego i niekomercyjnego repertuaru; Czerwie „Nosferatu symfonia grozy” (pokaz filmu niemego z autorską muzyką na żywo, w wykonaniu grupy Czerwie) – 30.10., godz. 19.00 w Miejskim Centrum Kultury; Koncert „New Message” (zielonogórskiego zespołu, grającego muzykę pop) – 30.10., godz. 20.00 w Klubie C-60.

CIESZYN

„Łkanie pszczoł” – 29.10., godz. 17.00, Dom Narodowy – Piwnice Artystyczne; „Sztuka gotyku i renesansu” – wystawa czynna w Muzeum Śląska Cieszyńskiego; „Pierwsza wojna światowa z bliska i z oddali” – ekspozycję można oglądać do końca listopada w Książnicy Cieszyńskiej; Spotkania Szernikowskie (z cyklu wykładów o tematyce muzealnej, prowadzonych przez pracowników placówki) – 29.10., godz. 17.00 w Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
serdecznie zaprasza do korzystania z usług

OŚRODKA INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Ośrodek Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatne:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa, psychonkologa, psychoterapeuty
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Interesów Osób Niepełnosprawnych
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny

CENTRUM CZYNNE JEST:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 9.00-16.00
zadzwoń – **BEZPŁATNA INFOLINIA**
tel. 800 700 025
lub NAPISZ DO NAS! **info@kson.pl**

Dorota Gniewosz
Mediator d/s Karnych i Cywilnych

Radca Prawny-Aplikant
Mateusz NOWAK

Radca Prawny
Bartosz NOWAK

Radca Prawny
Piotr POCZĘTY

Psycholog
Maja KOZŁOWSKA

Psychoterapeuta
Agnieszka KUBACKA

Doradca ds. poradnictwa
socjalnego i rodzinnego
Alicja MROCZKOWSKA

**Bezpłatne porady
prawne dla osób
niepełnosprawnych**
(terminy porad uzgadniane
w biurze KSON lub telefonicznie)

INFORMACJE I ZAPISY
w biurze KSON
ul. Osiedle Robotnicze 47A,
tel. 75 752 42 54, 75 752 31 83
800 700 025 (bezpłatna infolinia)

Redaguj biuletyn razem z nami!

Zapraszamy do współredagowania
biuletynu

Niepełnosprawni Tu i Teraz.

Czytelniku!

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przysyłać pod adres:
Karkonoski Sejmik

Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A,
58-500 Jelenia Góra z dopiskiem
„BIULETYN”, lub drogą elektroniczną
na adres: ntit-gazeta@o2.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redaktorskich w nadesłanych artykułach.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZIEMI JELENIÓGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-15.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
Osiedle Robotnicze 47A w Jeleniej Górze



FUNDACJA tu i teraz

58-500 Jelenia Góra ul. Okrzei 11, I piętro
tel. 504 238 128, info@fundacjatuiteraz.eu

Grupa wsparcia spotyka się w każdą środę o godz. 14:00.
Spotkania indywidualne po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Turystycznie po raz ostatni tego roku...

Ponad czterdziestoosobowa grupa niepełnosprawnych z KSON wzięła 11. października udział w wycieczce dofinansowanej przez Urząd Marszałkowski. To była ostatnia z cyklu pięciu wypraw turystycznych pod tytułem „Dolny Śląsk wczoraj – Dolny Śląsk dzisiaj” zaplanowanych na rok 2014.

Trasa wiodła przez Dolinę Bobru do Pilchowic i Wlenia. Od lipca zorganizowano pięć wycieczek autokarowych i pieszych w różne zakątki Kotliny Jeleniogórskiej, w których łącznie wzięło udział ponad 300 osób.

Każdą wycieczkę poprzedzała prelekcja tematyczna związana historycznie ze zwiedzanymi okolicami. Wszystkie prowadził, z właściwym sobie profesjonalizmem przewodnik sudecki Antoni Witczak. Dodatkową, oprócz walorów poznawczych, wartością tych imprez było utrwalenie nawyków

„wychodzenia z domu, przez turystykę”.

– Wycieczki zostały tak zaplanowane – mówi Waldemar Wiśniewski, wiceprezes KSON-u, – żeby potencjalni uczestnicy mogli je organizować sobie sami przy wykorzystaniu środków komunikacji miejskiej co w znaczny sposób obniża koszty takiej wyprawy.

Wycieczka zakończyła się wspólnym ogniskiem, śpiewem i zabawą, a przewodnim hasłem była dobrze pojęta integracja.

Łukasz Muraszko
Fot. Archiwum KSON

